



17313

kal. komp.

Mag. St. Dr.

P

Wład. Domin.

Gusęgo Jana: Wiersz na rocznicę  
przejazdu z cudzych krajów Józefowi  
Wład. Dominika na Ostrogę i. t. d.

PANEG. et VITAE

Polon.

№ 667.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0002472



# W I E R S Z

Ná szczęśliwy Przyjazd z cu-  
dzych kráioŵ.

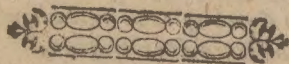
JASNIE OSWIECONEGO  
KSIĄZĘCIA IEGO MOŚCI,

WŁADISŁAWA  
DOMINIKA,

Ná Ostrogu y Zásławiu, Hrábie  
ná Tarnowie &c.

Nápisány

PRZEZ IANA GVCZEGO.



W Králowie/  
W Drukárni Fráncišká Cezáregó.







Zacznych Ostrogskich Książat godne cnoty  
 Przy swej Gynthiey takie mieć kleynoty,  
 Ktore ich dzielność przysła wyrażyley,  
 I mestwo, Krzyże złote ozdobiely.  
 A zbroyna reką w sytekim pokazuie,  
 Tak sława szczęściem trzech Książat piastuie.



Iáśnie Oświeconemn

KSIĄŻECIWIĘGO MOSCI,  
WŁADISŁAWOWI  
DOMINIKOWI,

Ná Ostrogu y Zásłáwíu, Hrábi ná Tarno-  
wie &c.

Pánu swemu Miłóściwemu.

**S**Wielka ochota iedni záieżdzáia  
Droge, á drudzy z weselem oddáia  
Postugi swoje, ták się z szczęśliwego  
Cieśa przyiązdu, Zaczne Książę Twego.  
Rownie, iák bitni Persowie, gdy Słońce  
Ná Swiát wypuszcza świetne swoje gońce,  
W dziecznie krzykáia, wesotemi głosy,  
Echo aż leci, pod same Niebiosy :  
Cisna się także y moje Kámany  
Witać, ácz nie są żadney godne ceny :  
Ieżeli iednak faworow doznáia, (wáia.  
W dzieczniey nápotym, brzmieć się spodzie-  
Pisorym

## Pisforym do Muz.

Nà drzewierzchnym Párnásie, kedy śliczne zdroie  
W dziecznomadry Apollo ma pátace swoje,  
Tám płynie przezręczysty strumien żywey wody  
Hypokrenu, tám wdzięczne Kástaliyskie grody  
A we śrzedku Swiatnica iásnoświerna stoi,  
Doktorey się przystąpić nśelki człowiek boi:  
Tám ná łonie Póésim uczona piástuie  
Apollo, tám Póétow swoich koronuie,  
Entuzyazmu pełnym ogniem ich zágrzewa  
Wiecznopámietne dáry, y rym złoty wlewa.  
Sáme tylko moc maćie Iowiśowe Cory,  
Wam czynna straż podano Helikonskiey gory:  
Zá wásza łaska Pánny wiąża Rym uczony  
Póétowie, gwoli wam Phabus brát rodzony  
Nie broni częsem wchodzić w łás cney Kállliopy,  
Y dopuścza blisko stać Menáliyskiey sópy.  
Sprawćie y mnie przynamniey, ábym mogł z Fau-  
Proste pieśni opiewać lubo z Sátyrami, (námi  
A moy Wierś nieuczony, y niedoskonáły  
Pod obronę y fávor Książecy oddáły.



# WIERSZ PIERWSZY,

Wieszczek Apollo drogę opowieda.

**G**Dy iedzieś/ o zacne Ksiaże/ widzieć Włoskie  
Krolestwa obyczaje. (Kraie/  
Kczymkolwiek Europą/ Bczyci sie przed inßemi/  
Krolestwy przemożnemi:  
Apollo wießczek/ Wyczyźnie zaráżem winßuie/  
Wroży y prorokuje.  
Takięgo Syna maß/ Który/ za cel drogi swoiey  
Wzial rząd całosci Twoiey.  
Chce zwiedzić wßytkie miłością twoią vniesiony/  
Nizße/ wyżße Tewtony.  
A co do obrony y zadržymania zdrowego/  
Obaczy z stanu Twego.  
Tym sie służyć oßwiadcza/ lub w złotym poßoiu/  
Lub w Marsowym boiu.  
Widze iż czyni zawody do dziedziczney slawy/  
Ktora daie pot Krmawy.  
Idzie torem cnot swieżym/ meżnych swoich Práß  
A dogoni wßy ich sládom. (Dziádom/  
Kospuści po Hyperborze imie swoie slawne/  
Już y Wyczyzny dáwnne.  
Poßi po gorách Kypheyßkich Boreás pánuie/  
Łodem rzeki grontuie.  
A wißlá Kárpacká wpada w Ocean gleboki/  
Kßkutóm maca boßi.



Tak na ten czas Oyczyźnie wieśszy Apollo śpiewa/  
I droge Twa opiewa.  
Widze / á on náwiedził gniazdo Orła Rzymskiego/  
Pogánstwo gromiacego.  
A z támtad bogáte miásto piéktney Wenecyey /  
Co pływa ná Adryey.  
Ktora / tak wiele lat kwitnie / y swa zdrowa ráda  
Záwsze w boiu z Syáda.  
Wiáry Máchometowey / iego móžna potege /  
Wytrzymywa rzec móge.  
Obaczył mury potężne żyzney Bononiei  
I zacney Florencyey/  
Przebył Alpes wysokie Bláti mestwá dzielnego /  
Anibálá mežnego.  
Widzi y Komulusowe stárożytne mury /  
Ktore dzwigáia gury  
Zdawná sławne / á Tyber oblewa strumieniem:  
Co było podźwieniem  
W wieków przeštych / wysokie y trwále kólosy /  
Co stoia pod niebiosy.  
Oddał pocałowanie niskie Pásterzowi  
Wšech wiernych Urbanowi:  
Widzi potężna fábrýke / kástellu nowego/  
Kóstem Oycá świętego  
Wfortyfikowána: widzi stáre ruiny  
Z támtad mierzy Kowniny.  
Kedy Bláchetne náđ morzem leży Neápoli /  
Awrerno y Puzoly.  
Obiehas



Obiechawşy zacne miásta/ y Krolestwo Wloşkie/  
 Jedzie widzieć Fráncuskie/  
 Gdzie ná wysokiey skále iest / Lugdun niedobyty /  
 Widzi Lion obfity.  
 Ogladał ludny Páryż / y Koştowne budinki /  
 Párlámentu fábryki.  
 Gdzie mądry Senat wzone wotá swe wydaie /  
 Te pomierzysz y kráie.  
 Miedzy stráśne woyská/ świetnym okryte żelázem.  
 Z támtąd powrot zaráżem  
 Czyni/ á wsiaďşy w barkę / lekkie podniowşy żagle  
 Siecze Ocean nagle.  
 Táť Teşeus morskie wody proł swemi okrety.  
 Powracáiac sie z Krety.  
 Táť predko z ciećiwy leci strzałá wypuścżona  
 Táť Tygrzycá Balona  
 A zá wiátry życzliwemi do Gdańská sie ośtáwił /  
 Moy sie też nic nie báwił  
 Apoll o: ále przyiazd Twoy szczęśliwy ogłosił/  
 A nowine roznośił.  
 Nie táť wiele Egiptowi / pożytku przynosi  
 Nilus / gdy pola rośi.  
 Ni Symeckie págorcki / tylo kwiecia wydaia /  
 Zkád pşczoły miód zbieráia.  
 Jáťo wielka rádość wşyscy/ y wesele máia /  
 Ze zdrowego witáia.



## W I E R S Z W T O R Y.

Iáśnie Oświecona Księżná się ráduie.

**T**raz wdzięcznemu weselu/  
Słodkie wypuściwszy wodze:  
Czas / czas cie / o przyiacielu  
Widzieć / po tak długiej drodze/  
Dwákróć Phæbus konie  
Pędzi przez Arkt blonie.  
Dwákróć y kwiecie sárbiście /  
Polá wesole wydały /  
I Austry wietrznomroziste /  
Lodem rzeki pościńały:  
Bacchus winogrady  
Pomona swe sady.  
Lisiki zielonowłosemi /  
Dwákróć ślicznie przyodziały:  
I w nich głosy słowiczemi  
Wdzięcznie Driádes śpiewały:  
Klesni Fáunowie /  
Dzicy Sátyrowie.  
Neptunus z Nereydy swemi  
Stone opuściwszy grody /  
Wichroźinnego z inżemi  
Eolá wypuścza z klody  
Trzykróć / á ten wody  
Czyni w zimne lody.



Jako Oświecone Książce /  
A małżonku moy kochany /  
Żalosc wielka w tyka wiąże  
Serce moje yżal dany /

I tak dalekiey drogi /  
Trapil zamięsze stogi:

Lubo Tytan złotoslnacy /  
Swiat oswiecal promieniami:  
Lubo wieczor nadchodzacy /  
Ciemnymi padal mrokami:

Com droge wspomniata /  
Lzanim sie oblata.

Nie tak Aryadne swego  
Teseusa wygladala /  
Ni Penelope chytrego  
Ulissa / w domu czekala:

A wdzieczna Cypryda /  
Swego Adonida.

Lecz weselu tak wdziecznemu /  
Zal nie trwaly wstepnie /  
Jako droge wiec iaszemu  
Deszcz zimny droge gotuje:

A mieley pogodzie /  
Przytry wiatr po wodzie.

Zalu tedy zapomniawsy /  
I przyiazdu wielce raduje /



Jako Seglarz przyplynawszy  
Do brzegu / strachu nie czuie /  
Który mu żądały /  
Nie raz morskie wwały.

### W I E R S Z   T R Z E C I.

Książęta Ich Mość radość oświadczają.

**M**ężne dzieła Hektorowe  
Serce bodły Troilowe /  
Lub wschodziła ranna zorza  
Lub Phaeton biegl do morza  
Patrząc / gdy nieprzyjaciele  
Pędził / gromił / w oboz śmieie /  
I wycieczki czynił geste /  
I zwycięstwa odniósł czeste :  
Taki śniłował sobie boie /  
I taką miał chęć do zbroie /  
Ze oreza / choć nie zwykłe /  
Kładł na ciało nie przywykłe /  
Już mu tarcza dźwigać mielo /  
Co wołowych ią okreło  
Siedm skor miazgłych / dobrze zbitych /  
Dobra ná raz / dobra ná btych.  
Także zbroie wstaloną  
Od Wulkaná wrobioną /  
Bierze ná sie / á krwawego  
Prágnie boiu Marsowego.

Jak



Jak Lybiyska Lwica młode  
Wprawia lwiatá swoje w škodę /  
A w lup zwierzą w gluchey knieiey /  
Głodnych zraná przy nádzieiey.

Wymodzi ie wprzód z iáskinie /

Alesli sie zwierz náwinie

Jaki stogi / sámá skoczy /

Mocná síla / y potoczy:

Krwia pászczeki záfárbuie /

A tak ich w łowy wpráwuie /

Iżé potym sámé mnieysze /

Drapia zwierze potym więkše.

Tak Troilus wchodzi w bitwę

Rodzonego ná gonitwę

Pátrzy zrázu / iákim šermem

Nieprzyiaciol pedzi hurmem.

Jak Kopia składa z tołu /

Jako we lwim bieży skoku.

Podczás iáko tyl podáie /

Jako odwrot czyni ná nie.

Żwárzy koniá swego mežny /

Szedł zá brátem / gdzie potežny

Nieprzyiaciel nástepował /

Tak cnot iego násladował.

Poydziem y my twych cnot sládem /

Jak bluŝcz buyny wiec pod sádem

Pnie sie w zgore / przy swey tyce /

Albo Engadzkie máćice.

Bo twe wielkopomne cnoty /  
Dodają nam w tym ochoty /  
Abby onych idać torem /  
Postąpili krokiem sporem.  
Tam gdzie sława Twoja słynie /  
Lub to we Włoskiej krainie /  
Jako po różnych Tryonach /  
Zimnych / dzikich Atwilonach.  
A iż po dwuletnym biegu /  
Przyprowadził łódź do brzegu /  
W zdrowiu dobrym / w szczęściu Tworcy /  
Co w dobroci nie ma końca /  
Przez Woyskã / krwiazã iuszone /  
Morze / wiatry poburzone /  
Jemu winne oddawamy  
Dzięk / y część wyrządzamy.  
Z przyiaźdu Bezśliwego /  
Tak się weselemy twego  
Jako wiec Wiosenny trawie  
Rądzi bywają Zorawie.  
Nie zmarzęzonym patrząc okiem /  
Na twe cnoty / które mrokiem  
Niepamięci zaciemne  
Nie mogą być / ni zaciemione.  
Ale póki ranne zorze /  
Liza się po Hyperborze /  
Słynać beda / a Cynthya  
Nocne ciemności odbija.

OY CZY-



# O Y C Z Y Z N A.

Wierß Piernßy.

**L**edwie że Zimá / w ktora odpoczywa  
Miecz wojny chciwy / gnusna ześlá była:  
Gdy Soltan Murat z woyna sie ozywa/  
Iż mu nie strasna namnię Polska siła:  
A ná nie Bášow wßytkich swych zwoływa/  
Nie pámietáiac iáť mu sie oståwila  
Przeßlego roku / gdy odßedł z sromota /  
Abázá iego / zá náßych ochota.

2.

Lecz iáť Apenin we wnatrz wiátry wzdetý /  
Trzesie wisc ziemia / táť Cár wiárotomny:  
Jad swoý chce wyrzecz ná Polskę przeßletý /  
A Acheronby rad wzbudził podziemny:  
Táť Alekcynem ogniem iest viety /  
Ze nie przepuścíl Tyran Mátcę dumny /  
Ktora mu wojne z námi odradzálá /  
A iáťo moglá náßych ochraniálá.

3.

Mowiac: moje Lwie / cóć Polacy winni /  
Przyczyny nie maß / że sie gniewaß ná nie:  
A oni w bitwie káżdemu sa silni /  
Lepieý zániecháć to iest moje zdánie.

A

Wycer

W rycerskich dzielach są nad inſzych pilni.  
Ale on z twarzy wſkazywał znanie  
Swoiego gniewu / który rprzadł w głowie  
Dobrze każdzie patrzeć białey głowie.

4.

Lubo nie dali przyczyny do wojny /  
Ja iedną myślę / y tak chce koniecznie :  
Aby potem iest w Państwie swym spokojny /  
Przymusił Gaurow holdować mi wiecznie.  
( Bo tak Abaza wdał był wydmowny  
Ze haracz dādza / przed nim a bezpiecnie )  
W tym nożu dobył y w matkę wderzył /  
Rane iey w piersiach głęboko otworzył.

5.

Jakby nie z iey krwie Achmeckiey zrodzony /  
Jakby go Tygrys Sirkánſka karmila :  
Jakby z Kaukazu z ziemnego splodzony /  
Albo go lwica Lybiyſka zrodziła.  
Ze tak surowy / y tak nie zmiękczony :  
Jakby go iedzą płomieniem palila /  
A swa pochodnia Megera złośliwa  
Zagrzala / że miał tak twarz popedliwa.

6.

Nie przestał na tym / ani surowego  
Gniewu wſoit : lecz iak potok / który  
Zebrany ze dżdża / od pedu wielkiego /  
Co się nawinie bieżąc moga z gory

Kwie



Kwie domy / ląsy / kámieniá ciężkiego  
Z mieysc swych poruśa / y glebokie dziory  
Z págórki rowna / co iedno ząwadza /  
Powodzia swoia oraz wśytko zgladza.

7.

Ták Car swym Báśom ktorzy nie tuśyli  
Tey wojny wygrác : lecz ráczey pókoiu  
K nam y sobie złotego życzyli /  
A niż w watpliwé wieżdżác Bránki boiu.  
Gryzl sie / że nie ták iákó chciał rádźili /  
Do sinrodliwego kázal wrzucić gnoiu  
Jednych / á drugich do Cerberowego  
Mieśkánia posłał y Plutonowego.

8.

K Jáneczár Age z wojská Perskiego  
Co do Stámbołu świeżo byl przyiáchal :  
By nie uczynił rozruchu iákiego /  
K z Jáneczárámi Ciorby nie podeptał /  
Wdawić kázal : ták mordu ciężkiego  
Kzadki kto wśedł / rzadki kto wiáchal.  
Nábrat sie iednáń y sam o to stráchu /  
Aż w Szaráiowym zámknął sie byl gmáchu.

9.

Stámtad o wśytkim posel Hetmánowi  
Dawał znác zaráz przez swojego goncá :  
Aby ostrożni byli y gotowi /  
A nie czekáiąc dálej Cárskiey koncá

A 2

Rezolu.

Rezulucyey / lud ku Kámiencowi  
Wprowadził w pole / on iáko obronca  
Oczyzny / wšytkim o tym oznáymuie /  
Uniwersały częste rozpisuie.

10.

A gdy Hetmána listy Koronnego  
Došly / że Turek z woyna nástepuie :  
Záciagáiac wšok do obozu swego /  
Zaráz sie twoy Pułk wyieżdżać gotuie :  
Wodzá od Ciebie slucha podánego /  
Żywnościá wozy spiża opátruie.  
Pod Krasilowem popis náznáczony /  
Aby káždego był poczet stáwiony.

11.

Lecz nim dzien przyšedł / w ktory Towárzystwo  
Ziáchác sie miało / co po wsiách mieškali :  
Czynili chetne serca ná Rycerstwo /  
Jedni Tureckie konie škupowali.  
Ktorem záš dáne było Kotmistrzostwo /  
( Krom Ordinatów ) ludzi záciagáli /  
Czekaiac ážby z glebokego morzá  
Náznáczonego dnia powstála zorzá.

12.

Tym czásem prochy y kule gotuie  
Robore gesta dowcipni Plátnerze :  
W noc y w dzien robie / Byšaki hecuie  
Stalone / tu záš chedoža páncerze.

Owi



Owi już Zbroie opatrzone śmiałcuia /  
Tu robia długie hartowne koncerze.  
Ci obojetne mieczuia pataše /  
Tu nakolanká / tarcze / y kárwaše.

13.

Każdy nastroyniey chce się tam pokazać /  
Gdzie nieśmiertelna sława przy przodkuie :  
X mestwo swoje każdy chce pokazać /  
Zwycięstwo odnieść / tuż / obiecuie :  
Ná pánska láskę y sławę zakázac  
W Mársowym tancu każdy się gotuie /  
Do kopy łomnych groty przybiiáia /  
A nierychłym dniom práwie wśyscy láia.

14.

X sam Pułkownik namniey nie proznuie :  
Woyciech Miaszkowski mąż przednie rzony :  
Stolnik Podolski : lecz mądrze spráwuie  
Wzrad tak wielki sobie powierzony :  
Kozumem czyni / rzeczy wpatruie /  
Jako wodz dobry y mąż doświadczony.  
Lub to w strogiego w krwawym Mársá boiu /  
Jako y w rádzie zdrowey y poóciu.

15.

Ten Páński wzrad ná sobie piástuiac /  
Mysli o bliskiey wojenney wypráwie :  
Spráwy niektóre ná czas zostáwuia :  
X swoiey własney dáie met zabáwie.

A 3

Wielka

Wielka w tym sławie Pánsta r pátruiac /  
Gdy w pięknym Bytku / także w dobrej sprawie.  
W obozie stanie Uieprzysiaćielowi /  
Ktoremu czynić wstret byli gotowi.

16.

Armata bierze / á przy niey piechoty  
Siedmset wypráwia dobrze wycwiczony :  
Z których káždemu dano dla roboty  
Szánce w kópánia / rydel vstalony /  
Wciagnieniu przedcy y pełni ochoty /  
Tak iż stáneli ná dzień náznáczony.  
Zygunt Wacowsti im regimentuie /  
X w bárzo piękne šeregi Bytkuie.

17.

Dniem przedtym drudzy byli przysiaćáli /  
Z swoiemi pocztý także z choragwiámi :  
Zacni Kotnistrze á chetnie czekáli  
Kánnego šwitu : bo iuž zastónámi.  
Noc nádhodziła / mroki okrywály /  
Juž ciemne zienie stali ná d tákami.  
A; požadána wybawšy sie z morzá /  
Dzień im wesoly / dzień przyniosła zorzá.

18.

Wy mi / o Pánny / piękne z Šelikóná /  
Šdarzcie / ábým mogl pulku ozdobnego :  
Mežnych Kotnistrzow tak zacnego gróná  
Ludzi Kycerškich wspomniecby poznego

Slyneły



Słynely wieku / y cnota wstawiona /  
Ozdobcie wierze te z skarbū wążego.  
Bo ná kogo wy poyżrzycie swym okiem;  
Ten musi slynać po świecie serokiem.

19.

Naprzod sie stroyny Dsarz popisuię /  
Każdy stalonym żelazem okryty /  
Pod nim wesoly kon wędzi dła zuie.  
Ci strzydlá máia / ci zaś drogic kity /  
Każdy z swym poczem ná plác wystepuie.  
Lamparty wiśa przez hártowne nity /  
Tak Herkul:śa maluią meżnego  
A on lup niesie ze Lwa Nemeyskiego.

20.

Kalußowski wprzod w ogromney postáwie /  
Przed Ordynaty iedzie vzbroyony.  
Dwiescie czlowieká wiedzie w dobrej sprawie;  
Żolnierz dobry choc láty obciążony /  
Ktore pry strawil w żolnierstkiey zábáwie /  
Domowi temu zdawná zaśluzony.  
Buzdygan trzyma / á gdziekolwiek kinie /  
Jego choragię w tām y tām sie winie.

21.

Przed druga Gorski dzielnym toczy koniem /  
Ten y vroda y mestwem celuie:  
Taká ma slawę y tak mowia o niem /  
Ze z dzida goni dobrze y hárcuie.

Tuż

Tuż y Czermienſki zwołány poniem  
W meſtwie / odkryta Kota naſtepuie.  
Pod nim kón Turſki / chyży wiátronogi /  
Który porýa ná dźwięk traby ſrogi /

22.

W tym y choragwie drugie naſtapily /  
Jednych Wronoſki / á drugich Czermienſki:  
Trzecich zaś Cekieli Kotmiſtrzami byli  
Z Kozaki także Háydar y Przyluſki /  
Niemáło polá ſwemi zaſtapili.  
Po nich ſie liczy trzeci Obodeńſki /  
A Wácowſki teſz záwodzi piechoty /  
Z ich Kotmiſtrzami dodájac ochoty.

23.

A ſkoro było po okázowaniu /  
Pułkownik ráde miał co z przednieyſzemi :  
Niechcąc ich báwić y mieć w zátrzymaniu /  
Pod Kráſilowem / ále co bliſzſzemi  
Drogami iáchác każe ná ſwitaníu.  
A żeby byli w tym ochotnieyſzemi /  
By pod Kámieniec iáť náyprzedzey przyſli  
A wczesná pomoc Oyczyſnie przynieſli.

24.

Názáiutrz ledwie iutrzenká powſtála  
Kiedy w ogromne bebný vderzono :  
Wſtedy ſie głoſna traba rozlegała /  
Záтым ſie ruſzyć wſytkim rozkazano.

Teten



Teten od koni ziemią wydawała /  
Taborem ida iako wrádzono :  
A śpiekno iada / krzył weselych koni  
Ogłucha polą / y lekki wiatr goni.

25.

Budowne miasta y wsi omiiaia /  
Sądárowi straż przednia poruczyli :  
W ciągnienu tak sie predko pospiešaią /  
Ze w krotce drogi koniec uczynili :  
A gdy zaś w oboz stroyno wieżdżać máia /  
Szli tak iako sie porządnie spráwili /  
Ci powódziwali swietne ná sie zbroie /  
Ci z Peterstká / ci Kumelstkie stroie /

26.

Już ich chyża wieść w oboz vprzedzala /  
Ze choragwie sly predko vkwápliwie :  
Ze nie daleko byli powiedala  
Kotmistrze zacne / meze nie lekliwe /  
A towarzystwo drugie miánowala.  
Przeciwko ktorym w pole osobliwe  
Hetman wyiáchal / á Koty ochotne  
Wieżdżaly w oboz / iezdne y piechotne.

27.

Stroyno vbrałi y konie y siebie /  
Ci w złotogłowy / ci w swietne teleie :  
Kownie iak Phaxe / kiedy wiec po niebie  
Kozczesze kose swietna / y odkryie

B

Promieni

Promień swoy złoty / zaráżem od siebie  
Błask wrażliwy oczom wiec odbiie /  
Tak w ten czas słońce blaskiem napełniało  
Powietrze / który od zbroj odbiiało.

28.

Pod rozwitemi wchodzi chorągwiami /  
W ogromnym byku / drzewa niosa w toku :  
A koźtownemi rzedy bonczukami /  
Dbranym koniom przydawia skoku.  
Piechotę blyszczą swemi szoskami /  
W błękitny n tudzież sznując się obłoku :  
We szrodku w bebnym głosne brzmią Doboże  
Dumy wojenne grają im szypoko.

29.

Z wielką pochwałą y sławą wiachali  
Gdzie stanowiska mieli nąznaczone :  
Obrońne szance przedko vsypali /  
Kozwili wszędzie proporce czerwone :  
Świetne namioty w tym porozbiiali  
Kotary / ziemne szatańskie zrobione :  
Nieprzyjaciela ochotnie czekają /  
Ludzie y poczty drugie się ściągają.

30.

Wszystko Kycersko ochotnie staneło  
Na Orynińskich polach rozłożystych :  
Aby Wyczyzny y złotych broniło  
Wolności krwi swą / y granic Wyczystych.

Dostatkli



Dostátki swoje ná to odważelo /  
Abby poganin w miáściach zamożystych /  
Miley Wyczyzny nie plandrował / ále  
By is oddáli poznym wnukom wcale.

31.

Kádżiby byli w polu obaczeli  
Nieprzyiacielskie / y ták hárdodumne  
Imprezy iego meźnie okroczeni /  
Ostremi groty odpowiedzi humne :  
K ná potomne czasy / wskromieli  
Słowo odmienne / pákta wiárołomne  
W tym co háraczem Páństwa temu groził  
K páláńki znieść / sam sie wnet potrwożył.

32.

Widzac tákoma do woyny ochote  
Táka gotowość Kycerstwa Polskiego /  
Jáko Architekt kiedy wiec robote  
Zácznie budować pálacu iákiego /  
A chociaź iuź ma stuki rozpoczete  
Nie kończac gmáchu świeżo podietego :  
Odlogiem pusći / á ten álbo zgniie  
Albo škodliwie deščem sie omyie.

33.

Choćia potężne Żolnierstwo zgromádził /  
Ktore Berokie pola okrywało  
Pod Adrynopol iuź ie był sprowadził :  
Gdzie popis przed nim odprawować miáło.

B 2

Widzac

Widzac iáko mu Abázá zle rádžil /  
Zákazał / áby sie nie przeprawiało  
Zá Dunay / ále do nas wypráwuie  
Wskóś Sächináge / to mu rostkázuie :

34.

Wprzód powinśuieś szczęśliwego Páństwa /  
To moia wola / tá iest moia ráda :  
Wspomniś moiego poteżę Cesarstwa /  
A iż mi miłky pókoj niżli zwađa :  
Bylenie pušczał ná morze Kozáctwá /  
Chceli miec ze mnie dobrego siáściadá.  
Ten sie wybiera y nic sie nie báwi /  
Iż sie w obozie (mowi) predko sstáwi.

35.

A do dumnego posłał Kántymirá /  
Abby z Tátáry wycieczek nie czynił :  
Rostkázuiac mu stódze przez Enirá  
Wpadác do gránic / by y drugim bronil :  
Lecz y siepáczom káże po Wezyrá /  
Jáko po tego ktory mu záwinil.  
Gdy od Moskiewskich podárunki bierze /  
Stad pókoj gwałci / y swiete przymierze.

36.

Pámietam / práwi / iákoś tryumfował  
Z pobitych Gaurów / á tyś nic nie spráwił :  
Jam przeciw mocy swoiey pobuntował  
Dla ciebie Bášów / zacnych sił strawił.

Godna



Godná rzecz abyś za to pokutował /  
By się tym drugi karał y poprawił.  
Abazá przed nim wylekniiony stoi /  
A gniewliwey się Cárskiey twarzy boi.

37.

Jednak go prosi by dał miejsce mowie /  
Comkolwiek czynił / czynił dla twej sławy:  
Ale się Cesarz zaráżem ożowie /  
Vmrześć koniecznie / y pozbedzieś głowy.  
Wybieray / przy / śmierć : a on mu odpowie /  
A żalonymi rzeczy w ten czas słowy:  
Jeżeliś niebá vmrzeć náznaczyły /  
Inżey nagrody cnoty godne były.

38.

Ponieważ Párká stroga obiecała  
Śmierć tak zelżywa / za tak częste bitwy  
Z Persem wygrane / tak położyć chciała  
Zá dzielność moie / hárce / y gonitwy /  
Nie rozdzielać przynamnię od ciała  
Proże was głowy / tak ná ten czas martwy  
Abazá mówił / a káci skoczyli /  
A powrozami kark mu ząkrecili.

39.

W tym Sáchinágá poselstwo sprawował  
Takie / iakie mu było roztazono :  
A o pokoju z naszymi traktował /  
Wprzód kondycye które mu podano

B 3

Przyia

Przyiał / á zwołaſzczá aby nie miánował  
Nigdy háraczu / áni teſz znoſoño  
Pálánkow / ále Tátárow trzymáli  
By zá Dnieſtr do nas nigdy niwypadáli.

40.

Záczym gdy Połoy złoty ſtánowali  
Z takim Monárcha / y poteżnym Pánem ;  
X przyiaſzń dawna ſwieſzo ponowili /  
Z woienным ziađtym y meſznym Soltanem.  
Jákby ſtráſſliwe woýſká porázili /  
Xycerſtwu wſſemu poſpotu z Hetmánem  
Oczyzná dzieki winne oddawála /  
Z miley ſwobody ták tryumfowála.

41.

Zá opátržnoſćia naywyſſzego ſtoie /  
Tákſze zá ſzczeſćiem / przy / Orłá meſznego ;  
Zadnych inſkursiy namniey ſię nie boie /  
Mam doſć Xycerſtwá w ſobie ochotnego  
Ktorzy gotowi zá wolnoſći moie  
Pierſináđſtáwiáć / tych do obronnego  
Zamku ponioſe / by ich meſzne dziełá  
Artemizya w máromorze wyryla.

42.

Jeſt nie doſtepane / nie doyrzżáne okiem  
Mieyſce / gdzie ſławá mieſtkánie obrála ;  
Ku Olympowi á miedzy obłokiem  
Koſtowny páłac ſobie zbudowála.



A co sie dzieie po świecie Berokiem /  
Jedney minuty by wbytko wiedziála /  
Lub cokolwiek sie w ludzkich sprawách rodzi /  
Wbytko do miejsca tamtego dochodzi.

43.

Tysiac dziur w samym pozłocistym dachu /  
Forty w palacu záwsze otworzone :  
Drzwi żadnych nie máś v zacnego gmáchu /  
Co dzień nowiny leca nie zliczone :  
Lecz co przydáie boiáźni y stráchu  
Oreža wiśa scogie nie zmierzone  
Cnych bohátýrow / ktorzy dzilá godne  
Czynieli kiedy swiátu opowiedne.

44.

Sámá Bogini we złotym wberze  
Ná krzesle siedzi / máiac trabe w rękú /  
Tá meźne dziełá w Dyámenencie rzeze /  
Podáiac coraz od wieku do wieku :  
Aby slynely / póki ránne zorze  
Chodza przed słońcem / tá dodáie dźwieku /  
Ze chociaś ludzie w ciełe vmieráia /  
Jednáť ich cnoty w pámiréi zostáia.

45.

W tym dyámenencie y twoie rysuie  
Ezpedycye y odwagi Pánstie :

Przećiw

Przećiw Wyczyźnie ktore popisuię  
Krwawa Belloná / znáia Othomáńskie  
Zawoie / dzięki Tárarzyn ie cuie /  
A dyrekcyę świádkiem sa Hetmáńskie /  
Ktory imieniem Wyczyzny dziekuie /  
Atá z przyiązdu Twego sieráduie.





